

Najbardziej narażeni są niezaszczepieni



Autor: Fot. Arch. UMWM

Rozmowa z dr Grażyną Cholewińską, konsultantem wojewódzkim w dziedzinie chorób zakaźnych w województwie mazowieckim

Karolina Ołdakowska: Szczepić się?

Grażyna Cholewińska: Warto się zaszczepić z wielu powodów – by nie zachorować w ogóle lub jeśli chorować, to z małą liczbą objawów i przeżyć, ale także aby uniknąć szerokiego spektrum objawów pocovidowych, które na długo wyłączają człowieka z aktywnego życia. Warto się szczepić, by nie narażać na zakażenie i śmierć swoich bliskich, czy aby uniknąć kwarantanny i izolacji. Szczepić się trzeba, by móc korzystać z atrakcji rozrywkowych i imprez zbiorowych. Wreszcie szczepić się trzeba, by stopniowo ograniczać pandemię i powracać do normalnej codzienności, za czym bardzo już tęsknimy.

Czy osoby zaszczepione mogą zachorować i zarażać inne osoby?

Istotą szczepień przeciwko SARS-CoV-2 nie jest zabezpieczenie przed zachorowaniem, ale gwarancja, że przy zachorowaniu przebieg choroby będzie łagodny i nie doprowadzi do śmierci. Wszystkie szczepionki spełniają ten warunek. Wprawdzie osoba zaszczepiona może być zaatakowana przez wirus, lecz nie rozwinie się niewydolność płuc, bo chronią przed tym przeciwciała poszczepienne. Taki człowiek będzie też miał dużo mniejszy ładunek wirusa w organizmie, więc w mniejszym stopniu transmituje go w swoim środowisku, czyli zakazi dużo mniej osób z otoczenia.

Wzrasta liczba zachorowań u dzieci. Co jest przyczyną takiej sytuacji i czy wiadomo, jaka grupa wiekowa jest najbardziej narażona na wariant Delta?

W krajach, gdzie czwarta fala dotarła wcześniej, liczba dzieci, które mają objawy kliniczne infekcji SARS-CoV-2 jest teraz większa niż w poprzednich etapach pandemii. Więcej dzieci znalazło się w szpitalach. Ten sam trend obserwujemy w Polsce, choć na mniejszą skalę niż w Europie Zachodniej. Dzieci mają delikatny, cienki nabłonek nosa i gardła, który dla wirusa stanowi łatwe do przekroczenia wrota zakażenia. Podczas obecnego ataku wirusa z pewnością najbardziej narażone na ciężką infekcję będą osoby nieuodpornione, czyli niezaszczepione.

Kto dziś trafia do szpitala z ciężkim przebiegiem choroby?

Prawie wszyscy hospitalizowani, zwłaszcza ci z ciężkim przebiegiem choroby, nie byli zaszczepieni. To smutna prawidłowość, którą obserwujemy w całym kraju.

Jakie objawy towarzyszą takim pacjentom?

Istota choroby polega na szybko rozwijającej się niewydolności oddechowej. Śmierć w przebiegu COVID-19 następuje w wyniku uduszenia z powodu braku tlenu w płucach, jeśli nie zdążymy na czas podłączyć chorego do sztucznej wentylacji, czyli respiratora. Jeśli pacjent przeżyje, objawy tzw. pocovidowe utrzymują się przez długie miesiące, istotnie obniżając jakość życia.

Czy lecznice są już gotowe na czwartą falę pandemii?

Prawie wszystkie szpitale na Mazowszu doświadczyły już mobilizacji na potrzeby COVID-19. W tym czasie personel placówek wiele się nauczył, a administracja dopasowała struktury szpitalne do potrzeb pandemii. Co ważne, mogliśmy liczyć na wsparcie samorządu województwa, który doposażył szpitale w sprzęt, materiały i środki bezpieczeństwa. Obecnie narastająca fala jeszcze nie wymusza na nas alertu, ale mamy plan strategiczny dla województwa, a szpitale mają przygotowane łóżka i procedury na wypadek szybkiego wzrostu nowych przypadków. Aktualnie w naszym województwie rejestruje się około 80 nowych przypadków COVID-19 dziennie (stan na 21.09).

Jak wygląda sytuacja u antyszczepionkowców? Czy po ciężkim przebiegu choroby zmieniają zdanie w sprawie szczepień?

Ideologia i funkcjonowanie grup antyszczepionkowych przypomina sektę. Antyszczepionkowcy tkwią w sztywnych przekonaniach i nic nie może wpłynąć na zmianę ich poglądów, a wszystkie metody działania mają na celu zniechęcić do szczepień innych. Także po przebyciu ciężkiej infekcji antyszczepionkowiec rzadko zmienia poglądy.

Ponad 98 proc. zgonów w Polsce na COVID-19 dotyczy osób

niezaszczepionych, a antyszczepionkowców przybywa. Może trzeba podjąć bardziej radykalne kroki w tym temacie?

Większość antyszczepionkowców nie przedstawia racjonalnych argumentów przeciw szczepieniom w ogóle. Powołują się na zasłyszane, incydentalne, niekoniecznie sprawdzone doniesienia medialne o szkodliwym działaniu szczepionek. Wykorzystują je w uogólnieniu poglądów na temat szczepień. Trzeba przyznać, że w Polsce wykorzystano już wszystkie miękkie metody zachęcające do szczepień. Być może teraz nadszedł czas na metody twarde, z użyciem metod wstrząsowych lub bardziej dokuczliwych dla osób opornych.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl